

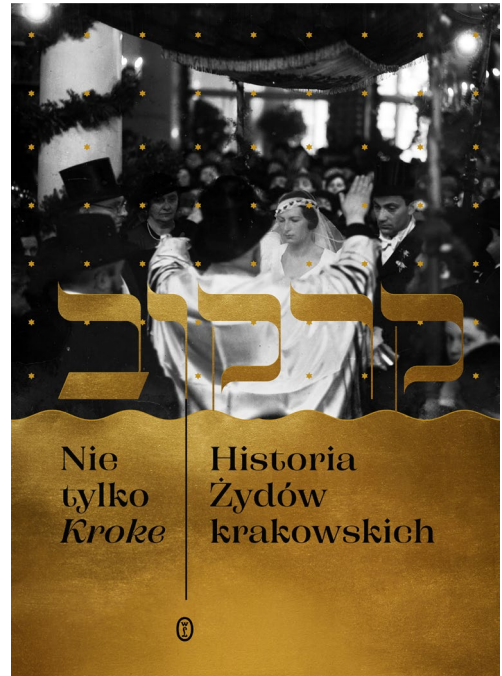
Maj

AGNIESZKA SABAK

Historia Żydów krakowskich

Książka *Nie tylko Kroke. Historia Żydów krakowskich* zawiera szeroką pod względem czasowym i socjologicznym analizę bytowania w mieście i nie tylko (stąd tytuł) Żydów. Ślady żydowskie w Krakowie można spotkać na każdym kroku i chodzi tu nie tylko o zabytki materialne, jak cmentarze, synagogi, niezliczone tablice upamiętniające znane i znaczące dla miasta postacie, a wreszcie miejsce hekatomby na terenie – o ironio – nowo urządzonego cmentarza żydowskiego w Podgórzu, gdzie w czasie II wojny światowej Niemcy założyli Konzentrationslager (KL) Plaszow. To przecież także dzieła literackie, sztuki teatralne, legendy, medycyna, filozofia, sztuki piękne, prawo... W tkance miejskiej, pamięci, teraźniejszości i postpamięci Krakowa Żydzi stanowili i stanowią część ważną i niezbędną.

Autorzy – badacze dziejów polskich Żydów z Instytutu Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego – z wielkim wyczuciem, znanstwem tematu i odwagą w podejmowaniu kwestii trudnych i niewygodnych – jak pogromy, nietolerancja, agresja – prowadzą czytelnika przez bogatą historię od czasów najdawniejszych poświadczonych źródłowo do tych najnowszych. Relacja nie jest cukierkowa, ale wyważona i przemyślana. Dlatego mowa będzie zarówno o handlu niewolnikami – intratnym we wczesnym średniowieczu – którym trudnili się Żydzi, jak i okrucieństwie ich polskich współobywateli w czasie pogromów antyżydowskich,



Nie tylko Kroke. Historia Żydów krakowskich,
red. Edyta Gawron i Michał Galas,
Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022

o trudnym czasem sąsiedztwie i o polskim patriotyzmie żydowskich obywateli nieistniejącej Polski, który kazał wielu bez wahania zaciągać się do Legionów Piłsudskiego. Ale najwięcej obrazów dotyczy zwykłej codzienności na przestrzeni, bagatela, tysiąca lat.

W średniowiecznym Krakowie czytelnik zawędruje więc pod kierunkiem Stefana Gąsiorowskiego do Vicus Iudaerum położonego między ulicami św. Anny i Jagiellońską i dowie się, skąd na Ołtarzu Wita Stwosza żydowska bima, po czym zaznajomi się ze szczegółami królewskiego romansu z Żydówką Esterką, by zakończyć tę część, towarzysząc Żydom w przenosinach do Oppidum Iudaeroum w podkrakowskim wówczas Kazimierzu. Dziś mało kto pamięta, że najstarsze budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego stoją na terenie dawnego kwartału żydowskiego, gdzie czynne były dwie synagogi.

Kraków nowożytny, zaprezentowany przez Michała Galasa, Adama Kaźmierczyka i Przemysława Zarubina, to w środowisku żydowskim czas wybitnych mistyków i kabalistów, jak Mojżesz Isserles, Natan Spira, Joel Sirkes. Ich nagrobki na starym Cmentarzu Żydowskim przy synagodze Remu do dziś są odwiedzane przez współwyznawców z całego świata, stanowiąc łącznik między pokoleniami. Ale to także okres problemów w gminie żydowskiej i wreszcie czas pogromów, których przyczyny, przebieg i konsekwencje odsłaniają autorzy monografii. Jak wspomniano, obraz ówczesnego społeczeństwa krakowskiego nie jest cukierkowy, więc i Żydzi mają swój półświadek, korupcję, drobne i poważniejsze występki, są wśród nich postaci szlachetne i małego formatu, a wręcz groźne, jak słynna szajka złodziejska opisana w książce. Do tego dochodzą kwestie życia społecznego, „wpasowania się”, a co za tym idzie, czasem konwersja na

katolicyzm, sprawowanie funkcji publicznych, wreszcie – wszak Polska traci niepodległość – opowiedzenie się za walką o wolność lub ścisłym lojalizmem. Gmina żydowska stara się o dobrosąsiedzkie stosunki z Polakami i daje dowody prawdziwego patriotyzmu, a mianowicie: wspiera pieniędzmi powstanie kościuszkowskie, a Berek Joselewicz organizuje pułk lekkiej jazdy, Dow Ber Meisels pomaga finansowo w powstaniu listopadowym, a następnie angażuje się w powstanie krakowskie. Ale nic nie jest proste i czasem goje mimowolnie komplikują życie bogobojnych wyznawców Jedynego na przykład prośbą o zawieszenie swojego portretu w bóżnicy (!), jak to uczynił nieopatrznie sam cesarz Franciszek Józef I. Od czegoś jednak sławny żydowski spryt – portret zawieszono... twarzą do ściany.

Wreszcie nadchodzi wiek XIX – czas przełomowych zmian, dynamicznie opisanych przez Annę Jakimyszyn-Gadochę i Alicję Maślak-Maciejewską. Nieubłagana nowoczesność każe młodzieży – nie tylko żydowskiej – wyłamywać się z okowów przestarzałych tradycji i zwyczajów. Młodzi chcą wolności! Żydowskie dziewczęta marzą o nauce nie tylko pieczenia macy i chały na szabes, a chłopcy chcieliby uczyć się jak ich polscy koledzy, w zwykłej szkole. Marzą o wykształceniu i samodzielności. Świat zmienia się na ich oczach, nowoczesnie. Na Kazimierzu powstaje Szkoła Przemysłowo-Handlowa, którą z czasem miasto bierze na utrzymanie jako placówkę miejską. Co to za zmartwienie dla ortodoksyjnych Żydów! Ale zwolennicy asymilacji i wychowania młodzieży w duchu narodowym się cieszą. Dość odosobnienia – oznaką otwartości staje się nauka w języku hebrajskim i używanie języka polskiego. Jidysz staje się passé. W efekcie na Uniwersytecie Jagiellońskim pojawiają się pierwsi żydowscy studenci, habilitanci, a potem lawinowo

rozwijają się dyscypliny nauki takie jak prawo, medycyna i wiele innych. Zmiany widoczne są również w życiu religijnym. Powstaje Stowarzyszenie Żydów Postępowych, które buduje własną synagogę – Tempel. Gmina żydowska stara się ze wszystkich sił konsolidować żydowską społeczność z lepszym lub gorszym skutkiem, bo miejsc i instytucji, w których nowinki sączą się do żydowskich uszu, jest bez liku, a to: nowe tytuły prasowe, czytelnie i biblioteki, gdzie szeroko dostępne są nowości literackie, stowarzyszenia młodzieżowe, kluby sportowe... Zwłaszcza że Żydzi nareszcie mogą opuścić getto kazimierskie i osiedlać się na terenie całego Krakowa! Emancypują się i asymilują, często ku niezadowoleniu polskich współobywateli, którzy choć doceniają ich wkład w życie społeczne, artystyczne i polityczne, wciąż jednak nieufnie i z dystansem traktują żydowskich sąsiadów. Nie wszyscy.

Rozdział poświęcony dwudziestolecu międzywojennemu Czesław Brzoza zaczyna od analizy sytuacji politycznej. W polskich oddziałach walczących o niepodległość byli również żydowscy żołnierze. Jednak ogół żydowskiego społeczeństwa nie witał niepodległości i młodego państwa polskiego z entuzjazmem. Od lat zmuszeni „układać się” zarówno z najbliższymi sąsiadami, jak i państwami zaborczymi, Żydzi mieli wypracowane sposoby i metody działań, zapewniające w miarę spokojną i pewną egzystencję. Teraz stali przed wielką niewiadomą. Z czasem okazało się, że w odrodzonej Polsce i wolnym Krakowie mają własne miejsce. Mają... ale zbyt wygodne to ono nie jest. Jako dobrze zorganizowana, wykształcona i nowoczesna społeczność Żydzi szybko stali się siłą napędową gospodarki miasta, skupiając w swoich rękach produkcję, handel i usługi i wypierając z tych pozycji Polaków. Na tym tle wzrastał antysemityzm.

Nie brakowało też kłopotów wewnątrz gminy. Mimo to społeczność żydowska mogła poszczycić się sukcesami na polu działalności charytatywnej, opiekuńczej, prozdrowotnej (w nowym szpitalu przy ul. Skawińskiej leczyć się mogli wszyscy krakowianie), a także politycznej, społecznej. W tym rozdziale opisane też zostały święta żydowskie, atmosfera religijna Kazimierza i absurdalne czasem spory o zasady, z których powodu trzeba było drukować specjalne instrukcje, jak zachować się w synagodze i że „wstęp do Świątyni z laskami, parasolami, teczkami itp. jest wzbroniony”.

Rozdział poświęcony Zagładzie, a opracowany przez znakomitą badaczkę dziejów krakowskich Żydów, Edytę Gawron, wypełniony jest faktami i opatrzony zdjęciami, również dokumentów, jak odezwy, obwieszczenia, mapy. Wiele z nich jest znanych, mimo to wciąż budzą skrajne emocje. Z jednej strony bowiem miasto pełne ludzi, z drugiej okupant, który w sposób zorganizowany i systematyczny najpierw zamyka część krakowian na terenie getta (Podgórze), a następnie likwiduje ich, wywożąc początkowo w nieznaną, jak się sądzi, z czasem wiadomo, że na śmierć. Ani w getcie, ani na zewnątrz nie patrzy się na to beczynnice. Tam tworzy się żydowski ruch oporu, tu krakowski oddział Rady Pomocy Żydom. Osobne miejsce poświęcono działalności Oskara Schindlera. Machiny śmierci nic jednak nie może powstrzymać. Ostatnim aktem męczeństwa Żydów jest utworzenie KL Plaszow. Rozdział jest wnikliwą i rzeczową relacją z najsmutniejszego okresu w dziejach krakowskich Żydów.

Nie wszyscy zginęli. A może raczej: nieliczni ocaleli. I już w 1945 roku wrócili do Krakowa, opowiada dalej Edyta Gawron. Musieli jako społeczność borykać się z powszechnymi problemami, jak utrata bliskich, duża liczba osieroconych dzieci, problemy zdrowotne. Były

jednak problemy znane tylko Żydom: obawa przed ujawnieniem własnej tożsamości, utrata przedwojennych mieszkań, zasiedlonych przez nowych lokatorów – Polaków, incydenty antysemityczne... Wielu nie przetrwało, zdecydowali się emigrować i na zawsze opuścili Krokę. Żydów, którzy zostali, i Polaków połączyła powojenna rzeczywistość: wojenne traumy, fizyczne i psychiczne urazy oraz świadomość, że chcąc żyć, trzeba zająć się odbudową na wszystkich możliwych płaszczyznach. Zaczęto od szkół, zatroszczono się też o odzyskanie dóbr materialnych, co rzecz jasna nie mogło się spotkać z entuzjazmem obecnych właścicieli. Stąd kolejne fale alii żydowskich w latach 1956 i 1968.

Ostatni rozdział książki napawa jednak optymizmem – Kraków znowu jest miastem, w którym Żydzi zajmują ważne miejsce, tworząc społeczność o bogatym życiu kulturalnym

i religijnym, wnoszącą żywą, świeżą energię i oryginalne inicjatywy. Popularnością cieszy się coroczny Festiwal Kultury Żydowskiej, sprawnie działa Centrum Społeczności Żydowskiej w Krakowie, odbywają się Marsze Pamięci, funkcjonuje Żydowska Gmina Wyznaniowa, w synagogach mają miejsce tradycyjne śluby. A na ulicach Kazimierza znowu można spotkać chasydów.

Licząca ponad 500 stron publikacja zawiera imponujący zbiór faktów, postaci, instytucji i zdarzeń z ponad tysiącletniej historii Żydów w Krakowie i, jak zarzekają się we Wstępie autorzy, nie tylko. Przedstawiają oni blaski i cienie tej egzystencji, popierając swoje opisy obszernym materiałem źródłowym – każdy rozdział kończy bibliografia, są też: słownik wybranych pojęć, bogate przypisy i indeks nazwisk. Ten panoramyczny obraz jest ważnym świadectwem wspólnej historii.